

Państwo i Społeczeństwo
VIII: 2008 nr 2

Agnieszka Walecka-Rynduch

**MIT NOWOLEWICOWEJ REWOLUCJI
ODCZYTANY WSPÓŁCZEŚNIE**

Historia i polityka – polityka i historia tworzą nierozzerwalny związek, ujawniający się z różną siłą w wybranych nurtach myśli politycznej. Wzajemnych relacji między nimi poszukiwać należy w dwóch aspektach: historycznej inspiracji bieżącej polityki oraz współczesnej afirmacji dorobku myśli i koncepcji politycznych minionych pokoleń. Dokładnie w takie właśnie nurty została współcześnie wpisana historyczna już myśl polityczna Nowej Lewicy. Nowa Lewica była ruchem społeczno-politycznym i ideologicznym powstałym w latach 60. XX w. w środowiskach studencko-intelektualnych w USA i krajach Europy Zachodniej. Termin ten używany jest również dla oznaczenia radykalnych ruchów i ideologii lewicowych niezgadających się z doktryną tzw. „Starej Lewicy” (opowiadającej się za komunizmem marksistowskim), a także dla określenia rozwoju i działalności grup tzw. lewicowego ekstremizmu. Do głównych przedstawicieli należeli Herbert Marcuse, Charles Wright Mills, Rudi Dutschke, Daniel Cohn-Bendit, Hans Jürgen Krahl¹.

¹ Herbert Marcuse – niemiecki filozof, politolog, doktryner. Jeden z przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej. Ideowy „ojciec” ruchu Nowej Lewicy.

Charles W. Mills – socjolog amerykański. Twórcą wyrażenia „wyobraźnia socjologiczna”, za pomocą którego chciał poszerzyć spojrzenie jednostek na rzeczywistość, zazwyczaj ograniczone do najbliższego kręgu społecznego. Wyobraźnia socjologiczna miała pomagać ludziom w przekroczeniu ograniczonego, osobistego doświadczenia oraz pozwalać im dojrzeć związki z innymi i z instytucją społeczeństwa jako całości. Autor tzw. „listu do Nowej Lewicy”.

Rudi Dutschke – przywódca niemieckiego ruchu Nowej Lewicy. Lider skrzydła antyautorytarne studenckiego ugrupowania SDS. Jeden z protagonistów Ruchu Zielonych w RFN. Twórca oryginalnej koncepcji instytucjonalnej przemiany społeczeństwa w trakcie „długiego marszu przez instytucje”.

Wpływ ideologii tego ugrupowania na sytuację społeczno-polityczną lat 60. i 70. XX w. był znaczny. Zaznaczyła swoją obecność we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w sztuce, muzyce, polityce. Miała również ogromny wpływ na pojmowanie polityki bezpieczeństwa.

Wizja nowej rzeczywistości proponowana przez Nową Lewicę była koncepcją jak najbardziej mityczną, a wręcz utopijną, należąca do blochowskiej kategorii utopii konkretnej². Wspólnym mianownikiem dla przedstawicieli ruchu Nowej Lewicy była zapewne generacyjna przynależność do pokolenia Ruchu Protestu czy też pokolenia '68. Tyle, że owa generacja rozciąga się na wiele lat. Rok 1968 oznacza przede wszystkim niepokoję młodzieży we Francji, które osiągnęły swoją spektakularną kulminację w maju 1968 roku. Dla świata zachodniego historycznym punktem odniesienia, jeśli mówimy o rewolucji młodzieżowej lat 60., był trzydniowy festiwal muzyczny w Woodstock w stanie Nowy Jork, który przyciągnął 400 tys. uczestników, a odbył się w 1969 roku. Dla rozwoju wydarzeń w Niemczech natomiast bardziej znaczącym byłby rok 1967, kiedy w Berlinie, 2 czerwca student Benno Ohnesorg³ został zastrzelony przez policjanta, co spowodowało falę masowych protestów przeciwko państwu i policji.

Jak widać, trudno wskazać jakiegokolwiek precyzyjne ramy czasowe, w których mogłaby być analizowana Nowa Lewica, ponieważ pod jej symbolami kryją się zgoła inne wydarzenia. A jednak chociaż tak enigmatyczna i nieuchwytna (również pod względem czasowym), stała się realną siłą oddziałującą na młodych ludzi, intelektualistów na całym świecie. I nawet gdy z biegiem lat zaczęto mówić o jej końcu, to tak naprawdę zamiast o upadku należało mówić o jej ewolucji, a nawet o historycznym oddziaływaniu. Obecnie coraz częściej temat Nowej Lewicy powraca w naukowych dyskusjach. Można wobec tego przypuszczać, że istnieje jakaś recepcja nowolewicowej myśli. Za ową współczesną recepcję poczytać można np. coraz częściej pojawiające się artykuły na temat jej bohaterów, oraz publikowane po raz pierwszy od lat 70. ich dzieła, artykuły lub pamiętniki⁴, oraz próbę znalezienia wspólnych korzeni dla Nowej Lewicy, alterglobalizmu oraz zielonych. Czy one istnieją? Na pewno nie odeszły w zapomnienie wraz z upadkiem ruchu. Przykładem obecności idei Nowej Lewicy może być budowanie współczesnych form protestu na „sta-

Daniel Cohn-Bendit – niemiecki polityk francuskiego pochodzenia, członek Partii Zielonych, przywódca ruchu 68 r., publicysta i poseł Parlamentu Europejskiego.

Hans-Jürgen Krahl – jeden z czołowych przedstawicieli ruchu antyautorytarnego w Niemczech. Członek ugrupowania SDS. Bliski współpracownik Rudiego Dutschke. Razem z nim wygłosił tzw. Referat Organizacyjny⁷ w 1967 r., stanowiący wykładnię poglądów ugrupowań nowolewicowych w Niemczech.

² Według koncepcji Ernsta Blocha „utopia konkretna” oznacza, że nie można niczego szczegółowego powiedzieć o otaczającej nas rzeczywistości, ponieważ nie znane są „rzeczy jeszcze nie-istniejących”. Blochowska kategoria Noch-Nicht-Sein (Kołakowski tłumaczy ją jako jeszcze-nie-stworzenie, chociaż lepiej chyba tu pasuje termin jeszcze-nie-bycie) obecna była w całej myśli Nowej Lewicy. Zob.: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, cz. 3: *Rozkład*, Poznań 2001, s. 505.

³ J. Busche, *Die 68er: Biographie einer Generation*, Berlin 2005, s. 35-36.

⁴ Tu dobrym przykładem jest opublikowany w 2005 r. pamiętnik R. Dutschkego, *Jeder hat sein Leben ganz zu leben: Die Tagebücher 1963–1979*, Köln 2003, opatrzone komentarzami jego żony Gretchen Dutschke-Klotz.

rych” wzorcach. Można to zaobserwować, odwiedzając strony internetowe ugrupowań alterglobalistycznych i niektórych lewicowo-anarchistycznych. Przykładowo, witryna internetowa ugrupowania „La Banda Vaga” – rätekommunistisch-anarchistische Gruppe aus Freiburg⁵ jest jednym z lepszych źródeł informacji o Rudim Dutschke. W części „Klassiker” można odnaleźć niepublikowane nigdzie wywiady z niemieckim kontestatorem (telewizyjne i radiowe) z przełomu lat 60. i 70., czy też pełen zestaw okolicznościowych wierszy na jego temat, w tym jeden z najbardziej znanych, chociaż początkowo zakazany przez władze niemieckie, *Drei Kugeln auf Rudi Dutschke* („W Rudiego Dutschke trzy kule”) autorstwa Wolfa Biermanna.

Należy sobie zdać również sprawę z tego, że większość tych ugrupowań, które funkcjonowały w latach Ruchu Protestu, nadal aktywnie uczestniczy w życiu politycznym. Prężnie działa na przykład internetowa witryna ugrupowania SDS (*SDS Websteil, Diskussionsforum für die Ereignisse von 1968* – „Forum dyskusyjne o wydarzeniach 1968 roku”)⁶, na której można przeczytać, że trzydzieści lat po oficjalnym rozwiązaniu SDS, jego członkowie i zwolennicy spotykają się regularnie w Berlinie na „kongresie Benno Ohnesorga”). W opisie strony czytamy, że SDS

była jednym z najważniejszych ugrupowań młodzieżowych na terenie Niemiec i Berlina Zachodniego, była inicjatorem międzynarodowej rewolty 68 roku. Dotychczasowe spotkania służą wymianie poglądów na temat aktualnych problemów i oceny dotychczasowych osiągnięć. Co pozostało z 68 roku, w jaki sposób 68 rok nas zmienił, czego się nauczyliśmy. Ta strona ma służyć temu, aby udostępnić zainteresowanej opinii publicznej materiały, które pochodzą z tego kręgu oraz od przyjaciół i obserwatorów⁷.

Jürgen Busche w pracy *Die 68er. Biographie einer Generation* („Pokolenie ‘68. Biografia generacji”), twierdzi, że

biografia pokolenia 68. nie jest jeszcze napisana do końca, zarówno w polityce, jak i w życiu kulturalnym jest ona cały czas postrzegana jako aktywnie działająca⁸.

Czytelna staje się wobec tego teza, że współczesne masowe ruchy społeczne znajdują swoje źródła inspiracji w tezach wypracowanych przez ruch Nowej Lewicy lat 60.

Niemiecki Ruch Zielonych a Nowa Lewica

Niemiecki Ruch Zielonych (Die Grünen) powstał pod koniec lat 70. w RFN, jednymi z jego inicjatorów byli Rudi Dutschke, Daniel Cohn-Bendit oraz Joschka Fischer – czyli czołowi działacze nowolewicowej rebelii. Ruch Zielonych miał być

⁵ Zob. www.labandavaga.antifa.net (23 II 2007).

⁶ Zob. www.isioma.net/index-alt.html (23 II 2007).

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Busche, *Die 68er...*, s. 189.

dla nich nową „Nową Lewicą”, czyli organizacją, która spełniałby te same zadania, które spełniał SDS. Jak wiadomo, niemiecki ruch Zielonych początkowo odnosił się sceptycznie do przywódców Nowej Lewicy. Jednak, gdy jako organizacja zaczął odnosić sukcesy, to właśnie oni stali się jego protagonistami. Już w 1979 r. Zieloni odnieśli pierwsze sukcesy wyborcze w Szlezwiku-Holsztynie i Bremie. Ruch był odpowiedzią na społeczne frustracje części społeczeństwa zachodnioniemieckiego⁹. Podobnie do całej Nowej Lewicy, także ten jej odłam reprezentował specyficzną formę protestu przeciwko stosunkom panującym w społeczeństwie.

Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że kontestacja lat 60. wycisnęła swoje piętno na ruchu na rzecz ochrony przyrody. O ile wcześniej „proto-ekolodzy” nie interesowali się problemami społecznymi, o tyle nowa generacja ujmowała kwestie ochrony środowiska w sposób holistyczny¹⁰. Ciekawą analizę kształtowania się partii Zielonych, która doskonale pokazuje, że genezy tego ugrupowania należy szukać w ruchach protestu lat 60., czyli w ugrupowaniach *stricte* nowolewicowych, zaprezentował Wacław Miziniak w pracy *Zieloni w Republice Federalnej Niemiec*. W wyodrębnionych przez niego etapach kształtowania się ruchu zielonych, w dwóch bardzo wyraźne odbija się nowolewicowe dziedzictwo. To etapy przypadające na lata 1977-1979. W tym okresie mamy do czynienia z pierwszymi koncepcjami powołania organizacji obrońców środowiska o zasięgu ogólnofederalnym. W tym czasie w działalność partii oficjalnie (jako kandydaci do parlamentu) włączyli się tacy nowolewicowi działacze, jak Rudi Dutschke, Daniel Cohn-Bendit oraz Joschka Fischer, obojętny nie pozostał również Herbert Marcuse. Kolejny etap to lata 1981-1984. Na ten okres przypada rozbudowa partii i jej struktur organizacyjnych, wypracowanie programu i profilu politycznego, udział w wyborach do Bundestagu (6 marca 1983, tym razem z sukcesem startuje w nich Daniel Cohn-Bendit) oraz do Parlamentu Europejskiego (17 czerwca 1984)¹¹.

W 1979 roku w strukturach ruchu ekologicznego ujawnia się bardzo silne skrzydło lewicowe, które spowodowało zasadniczą zmianę wyglądu partii Zielonych. Jeszcze jaskrawiej hegemonia Nowej Lewicy była widoczna wśród przywódców i aktywistów partii – 35% posiadaczy mandatów z ramienia Zielonych w 1986 r. należało poprzednio do jakiejś organizacji skrajnie lewicowej (typu KPD, DKP czy Rote Hilfe).

Różnice, o których mowa, pokazuje np. analiza trzech głównych opcji politycznych Zielonych, czyli grup lewicowych, grup tzw. Trzeciej Drogi oraz grup konserwatywnych. Z punktu widzenia recepcji ideowej Nowej Lewicy, należy zwrócić uwagę na tendencje przeważające w skrzydle lewicowym i Trzeciej Drogi, ponieważ tu skupiali się byli działacze nowolewicowego poruszenia, którzy mimo zmiany barw na „zieloną”, nie do końca zrezygnowali z wizji nowego społeczeństwa i gospodarki wypracowanej przez Nową Lewicę.

⁹ S. Rudnik, *Partia Zielonych w systemie politycznym RFN*, Słupsk 1994, s. 5.

¹⁰ *Ibidem*, s. 189.

¹¹ *Ibidem*, s. 26-27.

Co wskazuje na ich doktrynalne pokrewieństwo z ruchem Nowej Lewicy? Przedstawiciele skrzydła lewicowego, w dyskusjach nad ukształtowaniem programu partii Zielonych stali na najbardziej radykalnym stanowisku. Znajdowało to wyraz zarówno w deklaracjach, jak i w zachowaniu (manifestacje uliczne, okupacje domów)¹². Domagali się wprowadzenia nowego modelu demokracji (np. systemu rad robotniczych w przemyśle)¹³. Jak wskazuje jednak Wacław Miziniak, nurt lewicowy w ruchu ekologicznym był niejednolity. Tworzyły go ugrupowania lewicowo-socjalistyczne, maoistowskie, radykalno-demokratyczne, anarchistyczne oraz radykalno-alternatywne. Nurt ten charakteryzowała rywalizacja i rozbitcie na liczne, politycznie zróżnicowane organizacje. Właśnie tutaj skupili się byli działacze nowolewicowi, z kręgów tzw. Opozycji Pozaparlamentarnej. Organizacje, które wchodziły w jej skład powołane zostały przez działaczy nowolewicowego poruszenia, przykładowo twórcami Alternative Liste Berlin – AL (Berlińska Lista Alternatywna) byli wcześniejsi działacze SDS. Rodowód członków tych organizacji determinował oczywiście ich charakter programowy. Warto przypomnieć, że przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (1979 r.) nie wykluczali powołania odrębnej od „Zielonych” ogólnofederalnej partii ekologicznej. Ta nowolewicowa bezkompromisowość stała się zapewne przyczyną dużej uwagi dla skrzydła lewicowego, jaką miały pozostałe dwa człony partii¹⁴.

W podobny sposób nowolewicowe poglądy ogniskowały się w propozycjach programowych frakcji „trzeciej drogi”, w skład której wchodziły takie ugrupowania, jak: Grüne Liste Umweltschutz Niedersachsen – GLU (Zielona Lista Ochrony Przyrody), Aktiongemeinschaft Unabhängiger Deutscher – AUD (Wspólnota Działania Niezależnych Niemców), Aktiongemeinschaft Dritter Weg – ADW (Wspólnota Działania Trzecia Droga), Arbeitskreis 3. Weg – A3W (Zespół roboczy 3. Droga), Freie Internationale Universität – FIU (Wolny Międzynarodowy Uniwersytet). W ich programach nie brakowało postulatów będących z całą pewnością nowolewicowym dziedzictwem. Warto wymienić tu następujące koncepcje:

- a) zmiana demokracji reprezentatywnej na demokrację oddolną,
- b) wzmocnienie wpływu bazy poprzez plebiscyt i rotacyjną zasadę nominacji przedstawicieli ludowych,
- c) zmiana struktury gospodarki na regionalnie specyficzną gospodarkę mieszaną,
- d) przeniesienie środków produkcji w ręce prywatne,
- e) decentralizacja wielkich koncernów¹⁵.

Dowodem na istnienie sporego odsetka założeń Nowej Lewicy w warstwie programowej „Zielonych” jest „Program Partii Zielonych RFN”. Jak słusznie uważa Jarosław Tomaszewicz,

¹² Te metody polityczne zaczerpnęli oczywiście od „Spontis” Daniela Cohn-Bendita.

¹³ Przywołuje to na myśl polityczne koncepcje Rudiego Dutschke.

¹⁴ W. Miziniak, *Zieloni w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1990, s. 78.

¹⁵ *Ibidem*, s. 55.

cały program skażony jest grzechem pierworodnym lewicy – utopijnością, oscylującą tu pomiędzy banałem ogólników („Zaspokojenie niezbędnych potrzeb ludzkich, zwalczanie głodu i biedy”) a wywołującymi uśmiech detalami („Zakaz posypywania dróg solą”)¹⁶.

Wolfgang Roth, były przewodniczący młodzieżowej organizacji SPD „Jusos”¹⁷ stwierdził, że gospodarczy program „Die Grünen” został w 80% odpisany z radykalno-marksistowskiego programu „Jusos” z początku lat 70.¹⁸ Wiele tam również elementów postulatów nowolewicowej niemieckiej opozycji antyautorytarnej. W opublikowanej na stronie internetowej „Die Grünen” odezwie *Das Geteilte Deutschland* znajdziemy przykładowo koncepcję społeczną, opartą o tzw. demokrację bazową¹⁹:

Polityka oparta o demokrację bazową oznacza wzmocnioną realizację decentralistycznej, bezpośredniej demokracji [...]. Przejrzyste, zdecentralizowane jednostki bazowe (na poziomie miejscowości, powiatu) otrzymują daleko idącą autonomię w zakresie samostanowienia [...]. Dlatego jesteśmy zdeterminowani, aby utworzyć organizację partyjną nowego typu, której struktury podstawowe zorganizowane są w oparciu o demokrację bazową²⁰.

Sporo miejsca poświęcono tam również kolejnemu nowolewicowemu postulatowi, a mianowicie wolności od przemocy:

Dążymy do społeczeństwa wolnego od przemocy, gdzie ucisk człowieka przez człowieka oraz przemoc człowieka wobec człowieka zostają zniesione [...]. Zasada wolności od przemocy nie narusza fundamentalnego prawa do samoobrony [...]. Opór może być stosowany długoterminowo²¹.

¹⁶ J. Tomasiwicz, *Zgnilozieloni. Pouczająca historia Federalnej Partii „Die Grünen”*, „Staćczyk” 1993, nr 2, artykuł dostępny również on-line: <http://adnikiel.republika.pl/zieloni.html> (14 II 2005).

¹⁷ Jusos (Jungsozialisten – Młodzi Socjaliści), organizacja powstała między 1918 a 1920 r. – największa zachodniemiecka organizacja polityczna młodzieży, określana jako wspólnota robotnicza, działająca w łonie SPD. Zgodnie z uchwałą zarządu partii z 28 sierpnia 1963 r. mogli należeć do niej wszyscy członkowie SPD poniżej 35 roku życia. Wspomniany wyżej program reform, to uchwała zatytułowana „Gospodarka i społeczeństwo” powzięta w Bremie w 1970 r. Jusos żądała w nich takich reform, które przyczyniłyby się do zmiany systemu kapitalistycznego. W owym programie gospodarczym żądano: reformy podatkowej, reformy gwarantującej sprawiedliwy podział środków finansowych, pochodzących z dochodów państwa, na cele społeczne, polityki antykoncentracyjnej, która rozwiązałaby kartele, rozpoczęłaby nadzór nad działalnością przedsiębiorstw kontrolujących rynki, nowej polityki majątkowej. Jusos opracował również metodę działania tzw. podwójną strategię. Zakładała ona przenikanie członków organizacji do wszystkich grup społecznych.

¹⁸ J. Tomasiwicz, *Zgnilozieloni...*, <http://adnikiel.republika.pl/zieloni.html> (14 II 2005).

¹⁹ Dokument uchwalony na zjeździe założycielskim partii w Karlsruhe 12-13 I 1980. dostępny na: www.dhm.lemo/html/dasgeteiltedeutschland/neueherausforderung/neu (24 X 2005). Dokument ten jest preambułą do projektu konstytucji opracowanej przez Zielonych, jednak tak naprawdę to w nim mieszczą się wszystkie interesujące postulaty ukazujące znaczne pokrewieństwo z Nową Lewicą.

²⁰ To postulat zrywem wyjęty z koncepcji Republiki Rad Rudiego Dutschkego i ruchu Komunardów. Więcej zob.: A. Walecka-Rynduch, *Wizja „nowego społeczeństwa” w myśli politycznej Herberta Marcusego i Rudiego Dutschke*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, nr 1, s. 145-159.

²¹ W tym fragmencie widoczne jest nawiązanie do koncepcji biernego oporu, które szeroko komentowane było zarówno przez Dutschkego, jak i Cohn-Bendita. Więcej zob.: W. Miziniak, *Od Marszów Wielkonoctnych do gorącej jesieni*, Poznań 1985, s. 14 i nast.

Warto też odnotować, że ekologizm w czystej postaci pojawił się również w esejach Herberta Marcusego w połowie lat 70. Rozważanie te stały się tematem przewodnim eseju *Natur und Revolution* („Natura i Rewolucja”), w którym pisał:

Zanieczyszczenie powietrza i wody, hałas, industrialne i komercyjne zniewolenie dotychczas dostępnych publicznie obszarów eksploatacji są nie mniej szkodliwe jak niewolnictwo i więzienie. Walka przeciwko temu jest walką polityczną. Oczywiście jak gwałt na naturze jest nierozdzielnie związany z gospodarką kapitalistyczną²².

Ruch ekologiczny – jak wynika z przymyśleń Marcusego, atakuje przestrzeń życiową kapitalizmu, ekspansja rządów zysku i produkcji śmieci. „Ruch ekologiczny walczy o ekspansję świata piękna, braku przemocy i szczęśliwości. Restaurację ziemi jako otoczenia człowieka”²³. W rozprawie *Ökologie und Gesellschaftskritik* („Ekologia i krytyka społeczeństwa”) Marcuse argumentował, że wyzwolenie człowieka musi prowadzić także do wyzwolenia natury, do uznania „natury jako podmiotu”. Człowiek przyjmowałby wtedy naturę w sposób nieniszczycielski²⁴.

Alterglobalizm a Nowa Lewica

Ruch alterglobalistyczny to ruch społeczno-polityczny, popularny i aktywny w większości państw świata. Charakteryzuje go duża niejednorodność organizacyjna i różnorodność ideowa. Jedyńm celem, który poniekąd łączy wszystkie grupy, określające siebie mianem alterglobalistów, jest chęć radykalnej zmiany obecnych stosunków ekonomicznych i społecznych. Wbrew powszechnie przyjętym opiniom, alterglobaliści nie uważają siebie za przeciwników procesów globalizacyjnych, podkreślają, że przedmiotem ich protestów nie jest sam fakt powstania nowego ładu światowego, lecz jego obecny kształt i sposób realizacji.

Sledząc strony internetowe ruchów alterglobalistycznych, nietrudno oprzeć się wrażeniu, że w zakresie ich działania znajdują się zarówno kwestie związane z antykorporacjonizmem (to uwspółcześniona wersja nowolewicowej walki z monopolami i establishmentem), ogólnie pojętą ekonomią światową, a także ochroną środowiska i walką z neoliberalną polityką Stanów Zjednoczonych (to również przywodzi na myśl nowolewicowe hasła).

Niewątpliwie tym, co łączy obydwie ruchy, jest odwoływanie się do ideałów wczesnych, wspólnotowych form demokracji, sprzeciwianie się zarówno modelom państwa o dyktaturze totalitarnej, jak i nowoczesnym zindustrializowanym

²² H. Marcuse, *Natur und Revolution*, [w:] *Kontrrevolution und Revolte*, Schriften, Bd. 9, Frankfurt am Main 1972 lub H. Marcuse, *Ökologie und Gesellschaftskritik, Nachgelassene Schriften*, Bd. 5, Sprong 2005. Cyt. za: Ch. Fuchs, *Emanzipation: Technik und Politik bei Herbert Marcuse*, Frankfurt am Main 1995, s. 160.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 161.

państwom rozwiniętego kapitalizmu, w których, zdaniem przedstawicieli ruchu, zabrakło miejsca na demokrację i suwerenność w wyniku ponadnarodowych interesów organizacji o zasięgu globalnym.

Jesteśmy ludźmi lewicy – można przeczytać na politycznych portalach internetowych – prawa człowieka: do życia, do pożywienia, do dachu nad głową, do wolności głoszenia swoich poglądów są dla nas bez porównania bardziej istotne niż np. prawo do niczym nieskrępowanej wolności gospodarczej. Chcemy żyć w społeczeństwie równych sobie ludzi, bez ubóstwa i niesprawiedliwości społecznej. Chcemy prawdziwej, a nie tylko formalnej demokracji. Dlatego sprzeciwiamy się neoliberalnej formie globalizacji²⁵.

W alterglobalizmie zawarta jest krytyka dzisiejszego świata, a przede wszystkim neoliberalnej globalizacji (na którą składają się postępująca degradacja środowiska, unifikacja kultury, narastanie antagonizmów narodowo-etnicznych oraz lokalnych, wszechogarniający kult korporacjonizmu, problemy krajów Trzeciego Świata). Alterglobalizm zawiera sprzeciw wobec ekonomicznego kolonializmu wielkich ponadnarodowych instytucji, które wyjaławiają małe rynki wewnętrzne oraz mają przemożny wpływ na rządy i decyzje państw, z pominięciem reguł demokracji. Od 2000 r. równoległe do Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, na którym gromadzą się przywódcy państw i przedstawiciele największych światowych korporacji, organizacje anty- i alterglobalistyczne organizują każdego roku własne Światowe Forum Społeczne²⁶.

Główne postulaty alterglobalistów oscylują wokół poglądu, że świat (a wraz z nim wszystkie społeczeństwa) weszły w taką fazę rozwoju kapitalizmu, w której tak elementarne postulaty, jak prawo do pracy i cywilizowanych warunków egzystencji nabrały niemal wyrotowego charakteru, ze względu na niezdolność kapitalizmu do zaspokajania elementarnych potrzeb. Alterglobaliści stoją na stanowisku, że chcąc położyć podwaliny pod współczesny antykapitalizm, nie należy żądać rzeczy niemożliwych. Wystarczy z uporem żądać tego, co możliwe. Jednym słowem, w nomenklaturze alterglobalistycznej nowolewicowe hasło „Bądźmy realistami, żądajmy tego, co niemożliwe”, które podczas gorącego maja 68 r. zdobyło mury Paryża – przeistoczyło się w postulat „Bądźmy irrealistami, żądajmy tylko tego, co całkiem możliwe”²⁷.

Innym aspektem współczesnych przemysłów na temat rewolucyjnego poruszenia lat 60. mogłaby być analiza założeń programowych, czy też głównych ideologicznych tez ruchu alterglobalistycznego. Wydana niedawno w Polsce tzw.

²⁵ Zob. www.mlodzi socjalisci.pl/globalizacja (21 II 2007).

²⁶ W latach 2000-2003 r. Forum organizowano w brazylijskim mieście Porto Alegre, ważnym dla ruchu antyglobalistycznego jako swoisty model, bowiem od 1992 r. budżet miejski jest tam uchwalany przy współudziale delegatów reprezentujących społeczności lokalne (demokracja partycypacyjna). W 2004 r. Forum odbyło się w Bombaju w Indiach, w 2005 r. ponownie zostało zorganizowane w Brazylii. Więcej zob.: N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenia do globalnej dominacji*, tłum. W. Turopolski, Warszawa 2005, s. 50 i nast.

²⁷ Z. M. Kowalewski, *Świat nie jest towarem. Powraca fala rewolucyjna*, „Rewolucja” 2003, nr 1, artykuł dostępny również on-line: <http://www.iwkip.org/rewolucja/1/> (21 II 2007).

biblia alterglobalistów (ten tytuł został jej nadany wraz z prestiżowym paszportem „Polityki”) praca amerykańskiej dziennikarki Naomi Klein *No Logo*, to „książka kultowa” – jak można przeczytać w posłowniu do polskiego wydania, nazywana współczesnym „Kapitałem”. Jej autorka z bezkompromisowością i przenikliwością wytrwałego krytyka kultury, obnaża ekspansjonistyczne zapędy międzynarodowych korporacji, analizuje ich destrukcyjny wpływ na nasz społeczny, ekonomiczny oraz kulturowy krajobraz, przekonuje, że działalność światowych koncernów stanowi poważne zagrożenie dla demokracji i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego oraz wzywa do oporu. Tezy tej książki to jednocześnie podstawowe hasła grup oporu, które nazywa się alterglobalnymi.

Jednak już na pierwszy rzut oka książka ta przypomina jedno z głównych dzieł Herberta Marcusego: *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* (Warszawa 1991). Klein i Marcuse stawiają te same tezy – dotyczące destrukcyjnego wpływu wielkich korporacji (światowych koncernów) na społeczeństwo, ekonomię oraz kulturę. Klein nie odkrywa przy tym niczego nowego, pisząc o zagrożeniach demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Esencją książki jest analiza wszystkich możliwych form przeciwdziałania zjawisku wzmacniania się wszechwładzy korporacji (Marcuse określał takie działanie mianem bojkotu totalizacji życia społecznego). Rzekoma nowatorskość Klein polegać ma zapewne na ostrzeżeniu, że korporacje międzynarodowe, nie poddane niczyjej kontroli, w coraz większym stopniu sprawują bezpośrednią kontrolę nad naszą „globalną wioską”, co Marcuse sygnalizował już w 1964 roku.

Teza ta dowodzi zatem słusznego zabiegu przyrównywania przemysłów Klein do Marcusego, a co za tym idzie specyficznej przemiany nowolewicowej myśli. Jednak źródło tych przemysłów jest dużo starsze niż lata 60. czy 80., niż alterglobalizm i sama Naomi Klein. Należy zwrócić uwagę na fakt, że źródłem Nowej Lewicy były filozoficzne przemyslenia Szkoły Frankfurckiej, a przede wszystkim jej głównych myślicieli: Maxa Horkheimera i Theodora Adorno, którzy w dziele *Dialektyka Oświecenia. Fragmenty filozoficzne (Dialektik der Aufklärung. Philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947) w części IV: *Przemysł kulturalny. Oświecenie jako masowe oszustwo*, w zasadzie opisali mechanizm, którym blisko pięćdziesiąt lat później zajęła się Klein. Należy zatem zadać pytanie, czy idea frankfurcka, a potem nowolewicowa znalazła swoją emanację w programie alterglobalistycznym?

W tym miejscu warto przypomnieć, że jedną z tez krytycznej teorii w latach 40. było stwierdzenie, że wszystko jest siłą napędzającą korporacje. Nawet pytanie o hobby stawało się pytaniem marketingowym, ponieważ implikowało odpowiedź, że jakieś należałoby mieć. Podobnie, Klein zwraca uwagę na ten niebywały zabieg korporacyjnego, czy też marketingowego myślenia wielkich korporacji, które rządzi naszą kulturą.

Wielu z nas przyjmowało za pewnik – pisze Klein, że to, co „alternatywne” – trudna do słuchania muzyka, posługujące się chropowatą estetyką style – jest także antykomercyjne²⁸.

Tymczasem wszystkim tym steruje „przemysł kulturalny”. Wykładnię pojęcia, czym jest przemysł kulturalny (Kulturindustrie), bez trudu można odnaleźć w *Dialektyce Oświecenia*.

W przemyśle tym – twierdzili Adorno i Horkheimer – uczestniczą miliony, wymusza on procesy reprodukcji, które z kolei powodują siłą rzeczy, że w niezliczonych miejscach identyczne potrzeby zaspokajane są standardowymi produktami²⁹.

Kultura masowa w odczuciu Nowej Lewicy pozbawiała ją jej prawdziwych, autentycznych treści. Utworzyła jeden wielki system, którego celem było podporządkowanie zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa wszechwładnemu „aparatu” późnego kapitalizmu. Kultura masowa stała się elementem represji i ucisku jednostki, wygodnym narzędziem manipulacji jej zachowaniami oraz popędami³⁰.

Jednym z mocniejszych oskarżeń Klein wobec współczesnego społeczeństwa i drapieżnych korporacji jest zdanie z rozdziału dziesiątego pt. *Groźby i czasownicy*. Brzmi ono: „Od pracy za darmo do „narodu wolnych strzelców” i zwraca uwagę, na to, że koncerny wykorzystują swoich pracowników:

Wszyscy wiedzą, że praca w usługach to hobby, zaś handel detaliczny jest miejscem, do kąd udajesz się, żeby zdobyć „doświadczenie”, a nie środki do życia [...] powiadasz więc sobie „Jestem tu tylko na chwilę, dopóki nie znajdę czegoś lepszego”, ten uzewnętrzniony stan wiecznej przemijalności to woda na młyn pracodawców, którzy mogą spokojnie zamrażać płace i ograniczać możliwości awansu, bo przecież nie trzeba poprawiać warunków pracy, co do której wszyscy zgadzają się, że jest tymczasowa³¹.

Poruszony w tym fragmencie problem tymczasowości życia i niejakiego konformizmu, a także sztucznie wpajanego jednostkom przekonania, że mimo wszystko żyją w poważnym świecie i w przyzwoitych warunkach (choć nie zaspokoją własnych potrzeb), to znowu świat *Człowieka jednowymiarowego* Herberta Marcusego. Teraz w dobie globalizacji, ową jednowymiarowość, czyli ujednolicanie się, określa się terminem homogenizacja, a sygnalizowane przez Marcusego zjawisko upodabniania się nazywamy globalną kulturą konwergencją³². Postępująca globalizacja jest jedynie wzmocnieniem rozwijającej się ciągle kulturowej hegemonii. Zmianie ulegają tylko narzędzia. Dawna dominacja militarna zastąpiona została przez dominację medialną. Utrzymujący się od dawna układ

²⁸ N. Klein, *No Logo*, Izabelin 2004, s. 100.

²⁹ T. W. Adorno, M. Horkheimer, *Dialektyka oświecenia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994, s. 139.

³⁰ A. Malinowski, *Współczesny „neomarksizm”*, Warszawa 1983, s. 270-271.

³¹ N. Klein, *No...*, s. 251.

³² W. Kuligowski, *Gdzie Coca-cola ożywia zmarłych*, „Niezbędnik Inteligenta. Dodatek do Tygodnika „Polityka” 2006, nr 39, s. 29.

centrum – peryferia ulega huntingtonowskiej westernalizacji, która pcha obie te grupy (aktywną i pasywną) ku „planetarnemu uniformizmowi oraz standaryzacji stylów życia w skali całego globu”³³. Według antropologów mamy tu do czynienia z unikatową sytuacją, dzięki zaawansowanym technologiom dokonała się bowiem kompresja przestrzeni i czasu, a większość populacji została zamrożona w przestrzeni „przepływów”³⁴. Wskazuje to na nieodwracalność procesów globalizacji. Dzisiaj, nie ma już prywatności, nie ma jednostek, nie ma nawet odrębności. Jedynie co jest, to samotność i ogromna sieć wszechogarniających powiązań. Chcąc zmieniać siebie, musimy zmieniać cały świat. „Każda wewnętrzna zmiana wyraża się na zewnątrz”³⁵.

Wobec takich przemysłów nasuwa się tylko jedno pytanie, czy to możliwe, że w przeciągu bez mała pół wieku świat, jednostki, kultura i wszystkie inne czynniki, które składając się na obraz współczesnego społeczeństwa postindustrialnego zatoczyły ogromną pętlę, sytuując nas w tym samym miejscu, co zagubione i jednowymiarowe jednostki Marcusego? Czy istnieje jakakolwiek szansa zmiany tych warunków społecznych, na które zwracała uwagę Klein, a właściwie na które w latach 40. XX w. zwrócili uwagę twórcy krytycznej teorii Szkoły Frankfurckiej, czy ta niekończąca się recepcja poglądów kiedykolwiek znajdzie swój kres? W takiej sytuacji czytelna staje się konstatacja, że współczesne masowe alternatywne ruchy zielonych i antyglobalistów znajdują swoje źródła inspiracji w tezach wypracowanych przez ruch Nowej Lewicy lat 60. Alterglobaliści uważają się za awangardę nowego globalnego społeczeństwa, a tymczasem to Nowa Lewica była awangardą dla kapitalistycznego i jednowymiarowego społeczeństwa, które teraz nazywamy globalnym.

Współczesność

Rozmowy o dziedzictwie 1968 roku powróciły na forum międzynarodowe w marcu 2006 r., kiedy to Francja po raz kolejny została ogarnięta falą masowych protestów młodego pokolenia. Miliony protestujących zgromadziły się na ulicach, strajkowało ok. 50 uniwersytetów, dwie trzecie Francuzów (68% według sondaży) protestowało przeciwko ustawie CPE (*contra première embauche*, przeciw umowie pierwszego zatrudnienia)³⁶. Skala protestu faktycznie skłaniała do porównań

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ J. Żakowski, *Koniec. Rozmowy o tym, co się popsulo w nas, w Polsce, w Europie i w świecie*, Warszawa 2006 (stąd: *Niewidzialne imperium*, rozmowa z prof. A. Negrim), s. 51.

³⁶ CEP to inicjatywa rządu premiera de Villepina, który zaniepokojony wysokim, 24% bezrobociem młodzieży (przedział wiekowy do 26 lat), postanowił „uelastyczyć” rynek pracy. Nowa ustawa przewidywała, że pracodawca może zatrudnić młodego pracownika niejako prosto z ulicy, ale może go również zwolnić w ciągu dwóch lat nie podając konkretnych powodów. Rząd liczył, że dzięki CPE przedsiębiorcy pozbędą się ryzyka zatrudniania niewłaściwych pracowników, co w perspektywie spowoduje wzrost zatrudnienia.

z wydarzeniami maja '68 roku. Zaczęły się ukazywać karykatury, w których Jacques Chirac chwalił premiera Villepina mówiąc: „Dzięki tobie będę podobny do de Gaulle'a, będę miał swój maj 68 roku”³⁷ Do tej dyskusji włączył się sam Daniel Cohn-Bendit, niekwestionowany przywódca francuskiego i niemieckiego nowolewicowego poruszenia, który zanegował poniekąd te porównania.

Wtedy chodziło o wolność – mówił. Młodzież była ofensywna i chciała czegoś pozytywnego. Dziś jest w defensywie, okopuje się w strachu przed zmianą. To nie krytyka tylko analiza, młodzi ludzie mają dziś więcej wolności niż dawniej, homoseksualizm nie jest już karany, kobiety nie muszą pytać już swoich mężów czy mogą otworzyć rachunek w banku. My, pokolenie 68, przecież wygrałiśmy³⁸.

Kolejnym przykładem, który dobrze ilustruje międzypokoleniowe związki emocjonalno-intelektualne, są ostatnie obchody marca 1968 roku w Polsce, a przede wszystkim debata polityczna, która odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim między dwoma ikonami nowolewicowej rewolucji: Adamem Michnikiem i właśnie Danielem Cohn-Benditem³⁹. O Danielu Cohn-Bendicie zrobiło się w Polsce głośno, gdy w Parlamencie Europejskim wybuchła sprawa lustracji Bronisława Geremka – niemiecki eurodeputowany znalazł się w samym środku sporu. To właśnie z jego ust padły najostre słowa:

Walczyłem wspólnie z Geremkiem ze stalinizmem i teraz musimy bez wahania chronić naszego kolegę przed rządem, który zachowuje się w sposób stalinowski i faszystowski – mówił wzburzony⁴⁰.

Równie żarliwie wypowiadał się Cohn-Bendit w czasie marcowej debaty z Adamem Michnikiem⁴¹. Na pytanie, co zostało z lat 60, odpowiedział: „To się

³⁷ M. Ostrowski, *Maj, nie maj!*, „Polityka” 2006, nr 12, s. 99.

³⁸ *Ibidem*. Zob. też: Rozmowa Franka Jansena z Danielem Cohn-Benditem, „Der Tagesspiegel” 2006, 21 III, [on-line], www.cohn-bendit.de (16 IV 2006).

³⁹ Warto zaznaczyć, że Adam Michnik podczas jednego z wykładów mówił do zgromadzonych na nim słuchaczy, że nazywano go polskim Rudim Dutschke. Skąd w stosunku do polskiego działacza taki przydomek? Odpowiedź jest, jak się okazało, zaskakująco prosta: *Po pierwsze dlatego, aby obrzydzić mnie Zachodowi jako lewicowego radykała, po drugie dlatego, że nagonka, jaka rozpętała się wokół mojej osoby, była bardzo podobna do tej, jaka rozpętała się w Niemczech, a która doprowadziła do zamachu na Dutschkego...* Notatki własne, wykład Adama Michnika w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 21 I 2007 r., godz. 17.00.

⁴⁰ A. Rybińska, P. Zychowicz, *Cohn-Bendit – wieczny rewolucjonista*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 133. Wydarzenia te miały miejsce w kwietniu 2007, gdy eurodeputowany Bronisław Geremek odmówił złożenia oświadczenia lustracyjnego, będącego częścią szeroko zakrojonej akcji lustracyjnej proponowanej przez rząd RP.

⁴¹ Tu zaskoczenie może wzbudzać tylko fakt, że chociaż Cohn-Bendit teraz stara się kreować na buntownika „politycznego” (oczywiście był kontestatorem, jednym z przywódców nowolewicowego pokolenia, ale w tym czasie jego poglądy polityczne trudno nazwać skonkretyzowanymi. Był to raczej zlepek różnych nośnych haseł, które bardzo często nie miały ze sobą nic wspólnego), to nie powinien stawiać znaku równości pomiędzy swoją działalnością i działalnością Adama Michnika, a już tym bardziej nie porównywać skali represji stosowanych przez SB w Polsce i policji francuskiej. Śmieszny bowiem gdy publicznie mówił (nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi Michnika o internowaniu) – ja też siedziałem w tych czasach w więzieniu – tyle że to „też” – było to raptem parę godzin za zakłócanie ciszy nocnej w Uniwersytecie w Nanterre. Zob.: D. Cohn-Bendit, *Der große Basar. Gespräche mit Michel Lévy, Jean-Marc Salmon, Maron Sell*, München 1975.

skończyło. Ale zmieniliśmy świat. [...] Zostało poczucie, że wolno nam zmieniać świat”⁴². Cohn-Bendit jako jeden z niewielu żyjących i aktywnych przedstawicieli tamtych czasów i tamtej myśli politycznej, chętnie stawia siebie jako punkt odniesienia, swoisty katalizator przemian społecznych, historycznych i obyczajowych. W jednym z wywiadów na temat istnienia tzw. europejskiej tożsamości mówił:

W 1968 r. miało miejsce europejskie poruszenie. Jego przyczyny były różnorakie, ale wystąpiło ono na terenie całej Europy. I ci antyautorytarni buntownicy nadali tej oto Europie nową jakość. Dziś jesteśmy w drodze ku wspólnej europejskiej tożsamości⁴³.

Tak więc tamte właśnie wydarzenia historyczne po raz kolejny zostały zwerifikowane przez współczesne pokolenia. Myśl powróciła, chociaż w zupełnie nowych warunkach. Dlatego tak interesujące jest przyjrzenie się osiągnięciom ruchu ze współczesnej perspektywy. Ponadto należy się zastanowić, jak wyglądałby współczesny świat, gdyby nie rewolucja lat 60. Przecież to właśnie ówczesne wydarzenia wprowadziły do naszej współczesnej polityki inne spojrzenie na zagadnienia wolności osobistej, reformę w systemie szkolnictwa wyższego i cały szereg pól społecznej aktywności i wolności, którymi szczycą się obecne demokracje zachodnie. Rewolucja społeczna i kulturalna przeprowadzona przez Ruch Protestu 68 roku zmieniła całe społeczne myślenie w owym czasie i ukierunkowała formy społecznej aktywności na zupełnie nowe tory. Przeprowadziła mentalną rewolucję, której skutki widoczne są do dnia dzisiejszego. Oczywiście są widoczne zarówno w tych pozytywnych aspektach, jak prawo do manifestowania (tak chętnie wykorzystywane przez Francję), prawo do wolności seksualnych i wolności w ogóle (patrz Stany Zjednoczone) oraz prawo do „samostanowienia bez reguł” (Niemcy). Ten ostatni przykład nie jest z pewnością pozytywnym wynikiem działalności ruchu, ale na pewno jest efektem przeprowadzonej rewolucji. Chodzi tu mianowicie o problemy, które teraz dotyczą rewolucjonistów 1968 roku (i nie są to problemy natury politycznej). Raczej jawią się one jako kłopoty z „zapanowaniem” nad współczesną młodzieżą, która rodziła się jako pokolenie dzieci bitników Ruchu Protestu⁴⁴.

⁴² W. Załuska, D. Uhlig, *Jak pokolenie 1968 zmieniło świat*, „Gazeta Wyborcza” 2008, 10 III, s. 9.

⁴³ A. Schäfer, *Daniel Cohn-Bendit: „Trudno być młodym”*, [on-line], www.cafebabel.es/pol/article (22 V 2008).

⁴⁴ A. Tyszecka, *Nowe próby kindersztuby*, „Polityka” 2006, nr 48, s. 60; eadem, *Młodzi grzeczni*, „Polityka” 2007, nr 16, s. 59.